

TADEUSZ SMYCZYŃSKI

INTEGRALNOŚĆ CZŁOWIEKA W ŚWIETLE JEGO STATUSU RODZINNEGO

I. UWAGI WSTĘPNE

1. Zagadnienie ochrony praw człowieka rozważa się na ogół w odniesieniu do poszczególnych praw jednostki. Z treści dokumentów międzynarodowych dotyczących praw człowieka (art. XII Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 17 Paktu Praw Politycznych) można jednak wyinterpretować również potrzebę ochrony integralności osoby, tj. nie tylko jej nienaruszalności fizycznej, ale również jej godności, prawa do prywatności, tajemnicy korespondencji, nienaruszalności mieszkania, życia prywatnego i rodzinnego itd. Warto zaznaczyć, że w niektórych konwencjach regionalnych (amerykańska) głosi się wyraźnie postulat poszanowania integralności człowieka. Pojawia się pytanie, czy można formułować jakieś odrębne prawo do integralności. *Prima jacie* wydaje się, że chodzi w tym wypadku raczej o generalną dyrektywę dla takiej wykładni norm prawnych dotyczących ochrony różnych praw człowieka i takiego ich stosowania, które zapewniłoby ochronę osoby ludzkiej w całej złożoności indywidualno-społecznego jej bytowania. Niemniej konieczne jest wyjaśnienie pojęcia integralności człowieka, aby skonkretyzować pole rozważań i uniknąć wieloznaczności treści tego pojęcia.

2. W znaczeniu językowym integralność oznacza stan danej rzeczy w jej pełni, niepodzielności; w odniesieniu do człowieka chodzi o jego całość cielesną, nietykalność, autonomię jego osoby jako podmiotu prawa, a szerzej — jego wolności. Termin „integralność” wyraża jednak także pewne wartości cenne same w sobie dla człowieka, wartości, których istnienie i respektowanie zapewnia mu równowagę psychiczną. Wydaje się, że również traktaty międzynarodowe sugerują pojmowanie integralności jako pewnego stanu (sytuacji), który należy chronić przed zewnętrzną ingerencją. Można by więc przyjąć takie znaczenie słowa „integralność” człowieka, które obejmuje następujące elementy będące ze sobą we wzajemnym związku, tj. stan równowagi psychofizycznej oraz autonomię intelektualną i fizyczną jednostki, pozwalające jej na decydowanie o własnym postępowaniu i w tym gwarantujące jej tożsamość

i indywidualność. Wydaje się, że prawo do integralności osoby ludzkiej obejmuje w dużej mierze swym zasięgiem treść i realizację wielu innych praw człowieka, albo — innymi słowy — respektowanie integralności człowieka zapewnia respektowanie wielu innych praw jednostki, jak np. prawa do życia, prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego, do wolności myśli, sumienia i wyznania, do ochrony zdrowia itd.

3. Przy analizie zagadnienia integralności człowieka jako osoby trzeba szukać źródeł i wyjaśnienia tej kwestii w prawie natury, a zwłaszcza w koncepcji personalistycznej człowieka i to zarówno inspirowanej doktryną chrześcijańską, jak i w świeckich odmianach personalizmu. We współczesnym personalizmie głosi się prymat człowieka jako wolnej osoby, ale podkreśla się jednocześnie jej związek i odpowiedzialność w stosunku do drugiego człowieka. Co więcej, wyodrębnia się nawet pojęcie „osobowości społecznej” człowieka, jako wyraz przekonania, iż cały porządek społeczny powinien mieć na względzie dobro osób, tj. nienaruszalność całości osoby ludzkiej, jej szczęście we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej¹ W tym sensie miano osobowości społecznej wynika z tego, że człowiek ze swej natury jest istotą społeczną i zależy od społeczeństwa (i *vice versa*), podczas gdy człowiek rozpatrywany w jego układzie biologicznym odpowiada tzw. osobowości somatyczno-biologicznej. Dopiero te dwa aspekty tworzą osobę ludzką jako „jednostkowy, substancjonalny, cielesno-duchowy podmiot zdolny do działań w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny...”² Wyjątkowość człowieka w świecie przyrody wyraża się wreszcie w tym, iż jako istota społeczna jest on wpisany w losy innych ludzi, a nawet odpowiedzialny za nich. Te związki człowieka z rodziną, z szerszą społecznością lokalną, a zwłaszcza z państwem powodują, że prawa człowieka należy rozpatrywać na tle jego społecznej rzeczywistości, tj. z uwzględnieniem jego praw, ale i obowiązków względem innego człowieka.

W niniejszej pracy pragnę zwrócić uwagę na relacje jednostki z grupą rodzinną, w której człowiek rodzi się, wychowuje, dojrzewa, następnie na ogół zakłada nową rodzinę; a więc życie człowieka nieustannie związane jest z rodziną, jako naturalnym środowiskiem bytowania ludzi.

4. Szczególne problemy pojawiają się wskutek istnienia stosunków rodzinno-prawnych, kształtujących określoną sytuację prawną członków rodziny. Po pierwsze — przez zawarcie małżeństwa człowiek zmienia swój dotychczasowy status faktyczny i prawny; w pewnym sensie ogranicza bowiem swą niezależność od innych, swą swobodę postępowania. Po drugie — człowiek będący rodzicem dziecka ma prawa i obowiązki względem niego ujęte w zbiorczym pojęciu „władza rodzicielska”. Osobą jest jed-

¹ Konstytucja Duszpasterska o Kościele (*Gaudium et spes*).

² W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 69.

nak również dziecko i jego prawa ludzkie trzeba mieć także na względzie. Po trzecie — człowieka chroni się również przez respektowanie praw rodziny, jako grupy względem świata zewnętrznego. Chodzi więc o prawo do integralności człowieka w jego związku z rodziną, z którą się on identyfikuje w obronie przed zagrożeniem zewnętrznym. W prawie międzynarodowym dąży się do zapewnienia człowiekowi integralności jego osoby, wolności rodziny i jej prywatności itd. Stosowne normy mają jednak na względzie prawa samego człowieka (np. prawo do życia, prawo do założenia rodziny), natomiast brakuje ujęcia praw człowieka w kontekście jego statusu rodzinnego, całokształtu praw i obowiązków rodzinnych, wyznaczających przecież również rzeczywistą sytuację prawną i faktyczną ich podmiotu. Nie sądzę, aby była potrzebna modyfikacja paktów praw człowieka, jednakże wydaje się brakować w systemie norm dotyczących praw człowieka regulacji sfery tzw. praw rodziny. Zarys postulatów w tym względzie sformułowano w Karcie Praw Rodziny ogłoszonej przez Stolicę Apostolską w 1983 r. Uważam jednak, że zagadnienie to powinno być przedmiotem międzynarodowej dyskusji i prac legislacyjnych prowadzonych pod egidą ONZ w ramach Komisji Praw Człowieka w Genewie. Niezależnie jednak od tego w ramach istniejącego stanu prawnego w tej dziedzinie konieczne jest wyjaśnienie treści praw człowieka w świetle jego statusu rodzinnego, a zwłaszcza jako małżonka i jako rodzica. Integralność oznacza więc całokształt autonomii człowieka w zakresie ochrony swego bytowania, w zakresie niezależności względem innych elementów struktury społecznej, bacząc jednak na sprzężenie tej autonomii z podobnymi prawami członków rodziny.

Na gruncie prawa cywilnego zagadnienie integralności człowieka sprowadza się w dużej mierze do praw zwanych prawami osobowości. R. Lindon zauważa, że prawa osobowości to coś więcej, niż integralność fizyczna człowieka, albowiem ponadto prawa te mają jednocześnie charakter rodzinny³. Chodzi bowiem o wszelkie prawa pozamajątkowe związane z jego osobą, jego prywatnością, które w dużej mierze dotyczą życia rodzinnego i stosunków prawnorodzinnych.

Problematyka niniejszego artykułu była przedmiotem dyskusji między prawnikami polskimi i francuskimi i z tego względu poza przepisami prawa polskiego wskazuję niekiedy również na prawo francuskie.

II. INTEGRALNOŚĆ CZŁOWIEKA W ŚWIETLE JEGO WIĘZI RODZINNYCH

Mimo osłabienia wielu więzi społecznych we współczesnym świecie, rodzina nie przestaje być koniecznym i naturalnym środowiskiem bytowania człowieka. Również międzynarodowa ochrona praw człowieka

³ R. Lindon, *Les droits de la personnalité*, Paris 1974, s. 4.

eksponuje rodzinę, co więcej — prawa niektórych osób chroni się właśnie w ramach przynależności do rodziny i w stosunkach wewnętrznych między jej członkami. Odnosi się to w szczególności do ochrony praw kobiet, praw dziecka, którego więzi funkcjonalne i emocjonalne realizują się właśnie w rodzinie. Ale nie można pomijać i generalnego znaczenia rodziny dla każdego człowieka, rodziny, w której realizują się jego osobiste cele, gdzie toczy się jego prywatne życie, zwłaszcza uczuciowe, co wpływa zresztą na r ó w n o w a ż n y rozwój osobowości człowieka, na jego psychofizyczną formację⁴. Dlatego też art. 23 Paktu Praw Politycznych i art. 11 Paktu Praw Gospodarczych mówi o potrzebie ochrony i pomocy rodzinie przy jej zakładaniu i przy jej funkcjonowaniu. Ponadto zagadnienie równych praw mężczyzny i kobiety odnosi się nie tylko do życia publicznego, ale i do stosunków wewnątrz rodziny. Wydaje się więc, że kwestię integralności człowieka należy naświetlić również w aspekcie stosunków rodzinnych, a zwłaszcza stosunków między małżonkami, między rodzicami a dziećmi oraz w aspekcie relacji między grupą rodzinną a państwem i społeczeństwem.

A. INTEGRALNOŚĆ CZŁOWIEKA A JEGO STATUS MAŁŻONKA

1. Przez zawarcie małżeństwa mężczyzna i kobieta stają się członkami małej wspólnoty, której założenie powoduje zmianę ich dotychczasowego statusu prawnego. Zmiany te dotyczą przede wszystkim stanu cywilnego człowieka, a niekiedy i jego przynależności państwowej. Najpierw jednak należy zwrócić uwagę na te instytucje prawne, które wyróżniają człowieka od innych ludzi, tj. nazwisko, które go indywidualnie określa, domicyl, który go sytuuje w przestrzeni oraz stan cywilny wyznaczający i rejestrujący samo istnienie i stan rodzinny jednostki ludzkiej.

Przez zawarcie małżeństwa na ogół kobieta rezygnowała ze swego nazwiska rodowego i przyjmowała nazwisko męża. Ale np. w prawie francuskim wychodzono już dawno z założenia, że nazwisko oznacza przede wszystkim pochodzenie człowieka, w związku z czym kobieta zawierając małżeństwo zachowuje swoje nazwisko panieńskie, a tylko nabywa przysługujące jej *ad personam* prawo używania — łącznie lub samodzielnie nazwiska męża. W krajach, w których przez zawarcie małżeństwa kobieta przyjmowała z mocy prawa nazwisko męża, wystąpiła daleko idąca ewolucja w tej dziedzinie prawa. Proces emancypacji kobiet i dążenie do równouprawnienia na płaszczyźnie prawa rodzinnego i publicznego doprowadziło obecnie do egalitarnego rozwiązania. Polega ono na tym, że od samych małżonków zależy, które nazwisko będą nosić

⁴ K. Vasak, w: *Dimensions internationales des droits de l'homme*, pod red. K. Vasaka, Edition de l'UNESCO, 1978, s. 168.

jako wspólne, czy pozostają przy swoich dotychczasowych nazwiskach, albo utworzą nazwisko dwuczłonowe. Oznacza to, że odstąpiono od automatycznej rezygnacji przez kobietę ze swego nazwiska przy zawarciu małżeństwa. Jednakże w wielu krajach, a zwłaszcza w Polsce, zachowanie przez kobiety własnych, dotychczasowych nazwisk jest rzadkością. Na ogół żona nosi nazwisko męża, co wynika jednak z jej woli, a nie z mocy prawa. Decyzję o swym nazwisku małżonkowie podejmują najpóźniej przed podpisaniem aktu małżeństwa. Wtedy to człowiek przestaje być tylko jednostką, a staje się członkiem grupy rodzinnej, z którą się dobrowolnie integruje i której interesom się w pewnym sensie podporządkowuje. Małżonkowie rezygnują wzajemnie na swą rzecz z niektórych atrybutów swej osobowości, aby utworzyć wspólnotę rodzinną. Rezygnują oni przede wszystkim z naturalnej swobody osobistej w takim zakresie, w jakim swoboda ta (wolność) kolidowałaby z istotą i celami małżeństwa, a zwłaszcza z obowiązkami i prawami małżonków. Chodzi bowiem o to, że każdy z małżonków, będąc obowiązany do określonego zachowania się względem swego współmałżonka, jest zarazem uprawniony do żądania od niego takiego samego zachowania się wobec siebie³. Mam tutaj na uwadze zwłaszcza obowiązek wspólnego pożycia, wierności i lojalności małżeńskiej, która jest fundamentem dobrze funkcjonującej rodziny.

Nikogo nie można przymusić do miłości, wierności małżeńskiej; w sferze uczuć prawo jest bezsilne. Nie ma więc sankcji bezpośredniej w celu przymuszenia do wspólnego pożycia, ponieważ sprzeciwiałoby się to powszechnie przyjętym w naszym społeczeństwie poglądom o wolności jednostki i byłoby niedopuszczalną ingerencją władzy państwowej w sferę życia osobistego. Również we Francji od czasu obowiązywania ustawy z 1975 r. cudzołóstwo nie jest już karalne. Zaznaczono jednak, że depenalizacja nie oznacza, że cudzołóstwo jest moralnie obojętne i dopuszczalne. Należy je uznać nadal za poważne naruszenie wzajemnych obowiązków małżonków i orzecznictwo nadal powinno mieć na uwadze odpowiednie sankcje cywilnoprawne⁵. W prawie polskim sankcja ma charakter pośredni i polega głównie na możliwości żądania rozwodu, jeżeli niewierność spowodowała zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego. W prawie francuskim istnieją ponadto sankcje cywilne, powodujące odpowiedzialność odszkodowawczą małżonka (art. 1382 k.c. franc.) za czyn niedozwolony.

2. Status małżonka powoduje więc powstanie jakby nowej jakości integralności człowieka w ujęciu prawnym i to zarówno względem drugiego małżonka, jak i względem osób trzecich. Pojawia się jakby nowe odniesienie integralności jednostkowej, która w idealnym modelu stosun-

⁵ J. S. Piątowski, w: *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 228.

⁶ C. Labrusse-Riou, *Droit de la famille. Les personnes*, Paris 1984, s. 218.

ków małżeńskich realizuje się względem pary ludzkiej, a więc mając na uwadze współmałżonka. Jeżeli jeden z małżonków lub oboje odchodzą od takiego sposobu pojmowania nowej swej integralności i realizacji swej osobowości, następuje dysfunkcja małżeństwa i często rozpad wspólnoty małżeńskiej. Jednak nawet w wypadku rozwodu z powodu zerwania wspólnego pożycia żona może zachować nazwisko męża żądającego rozwodu. W innych wypadkach zachowanie przez rozwiedzioną żonę nazwiska męża wymaga bądź jego zgody, bądź zgody sądu (art. 264 k.c. franc.). Natomiast w świetle prawa polskiego od woli małżonka rozwiedzionego, który przy zawarciu małżeństwa zmienił dotychczasowe nazwisko, zależy powrót do nazwiska, które nosił przed zawarciem małżeństwa. Co więcej, sam rozwód, niezależnie od winy małżonków, nie powoduje powrotu do dawnego nazwiska, lecz następuje to przez samo oświadczenie zainteresowanego małżonka złożone przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego w terminie 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia rozwodu (art. 59 k.r.o.). W polskiej doktrynie prawniczej uważa się, że jest to uprawnienie ściśle, osobiste, wyłączone spod kontroli zarówno sądu, jak i organu stanu cywilnego⁷. Oznacza to, że zawarcie małżeństwa w sposób trwały kształtuje elementy integralności człowieka, albowiem trwają one niekiedy mimo rozwiązania małżeństwa. Zawarcie małżeństwa stwarza nowy stan cywilny człowieka. Ma on prawo do statusu małżonka określonej osoby. Status ten, podobnie jak pochodzenie od określonej osoby, jest pewną wartością człowieka, która powinna znaleźć się pod ochroną prawa, zwłaszcza przed bezprawnym naruszeniem ze strony osób trzecich⁸.

W związku z tym należy uznać za naruszenie integralności osobistej małżonka (najczęściej żony) to, że mąż (będący w separacji) uczestniczy w życiu towarzyskim ze swą konkubiną jako państwo N, co uzasadnia istnienie roszczenia odszkodowawczego prawnej małżonki⁹. Status małżeński przysługuje bowiem tylko osobie, która zawarła związek małżeński, a nie osobie, która tylko pragnie uchodzić za małżonka określonej osoby. Jednym z zewnętrznych wyrazów tego statusu może być wspólne nazwisko małżonków jako konsekwencja stosunku prawnorodzinnego. Prawo do nazwiska jest jednak dobrem osobistym należącym do osobowości człowieka. We Francji nabycie nazwiska przez tzw. *possession d'état* ma również znikome zastosowanie właśnie ze względu na obawę legalizacji konkubinatów¹⁰. Należy więc stwierdzić, że status

⁷ J. Winiarz, w: *System prawa rodzinnego*, s. 610; S. Grzybowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 131.

⁸ A. Zielonacki, *Wartości życia rodzinnego w świetle ochrony dóbr osobistych*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona w świetle prawa cywilnego*, Wrocław 1986, s. 221.

⁹ J. Carbonnier, *Droit civil. Introduction. Les personnes*, Paris 1974, s. 261.

¹⁰ Ibidem, s. 259.

małżeński eksponuje nazwisko małżonków jako atrybut ich osobowości, jako dobro rodziny, ale również jako uprawnienie i obowiązek jego używania.

Ale obecnie polskie prawo rodzinne pozwala małżonkom mieć różne nazwiska, a zatem ochrona nazwiska nie wystarcza dla ochrony statusu małżonka. Prawowitemu małżonkowi przysługuje więc roszczenie cywilnoprawne (np. przeciwko konkubentowi) o zaniechanie postępowania, które narusza sferę jego wartości związanej z prawem do statusu małżonka określonej osoby.

3. Miejsce zamieszkania (domicyl) jest także środkiem indywidualizacji osoby. Człowiek dorosły wybiera swój domicyl stosownie do swych zamierzeń, celów życiowych i tym samym również realizuje swą osobowość. Wybór domicylu zależy od woli człowieka i należy do sfery jego wolności. Trafnie więc stwierdził J. Carbonnier, że mając na względzie skutki wynikające z wyboru miejsca zamieszkania, jest ono atrybutem osobowości człowieka¹¹. Prowadzi to do wniosku, iż wybór domicylu, korzystanie z niego i jego zmiana należą do sfery integralności osoby ludzkiej. W związku z tym warto zastanowić się, w jakim stopniu miejsce zamieszkania człowieka zależy od statusu rodzinnego, a zwłaszcza od pozostawania w związku małżeńskim.

Dziś, w epoce równouprawnienia mężczyzny i kobiety, sytuacja prawna żony nie zależy, od woli męża, któremu żona również w zakresie domicylu była podporządkowana. Według prawa rodzinnego większości krajów małżonkowie wspólnie uzgadniają swój domicyl. Należy tutaj wyjaśnić, iż w polskim prawie cywilnym chodzi o domicyl jako miejscowość, a nie o dokładne określenie miejsca przebywania (mieszkania) danej osoby (art. 25 k.c). Polskie prawo rodzinne nie wypowiedza się ani w kwestii domicylu, ani mieszkania małżonków, jednakże z norm kodeksu cywilnego regulujących domicyl wnioskuje się, iż każdy z małżonków może mieć inne miejsce zamieszkania¹². Co więcej, w doktrynie polskiej wyrażono nawet pogląd, iż wspólne pożycie może istnieć mimo odrębnego miejsca zamieszkania¹³.

Natomiast w prawie cywilnym francuskim rozróżnia się „domicile” i „residence”. Według art. 215 ust. 2 k.c. franc., mieszkanie rodziny (residence) znajduje się w miejscu, które małżonkowie zgodnie wybrali. Przewaga męża polega jeszcze na tym, że rozstrzyga on spór w tej sprawie, ale żona może w końcu żądać, aby sąd zezwolił jej zamieszkać oddzielnie. Chodzi tu więc raczej o zajmowanie przez małżonków wspólnego mieszkania, które — mimo różnych poglądów w tym względzie — jest

¹¹ Ibidem, s. 266.

¹² Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 130; S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, s. 70.

¹³ S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, s. 70.

przecież na ogół miejscem wspólnego pożycia małżonków. Jednym z obowiązków wynikających z zawarcia małżeństwa jest wspólne pożycie, a w pełni może ono zaistnieć tylko w wypadku wspólnego mieszkania. Jeżeli jednak małżonkowie zgodnie ustalili, iż będą mieli różne miejsca zamieszkania (np. ze względu na wykonywany zawód), a poza tym ich małżeństwo prawidłowo funkcjonuje i łączy ich więź uczuciowa — nie należy ingerować w sposób życia małżeńskiego ani go negatywnie oceniać. Jest to bowiem autonomiczna sfera wolności małżonków, z której bezkonfliktowo korzystają. Natomiast w wypadku, gdy odrębne zamieszkiwanie jest skutkiem braku zgody w tym względzie, albo nastąpiło wskutek winy jednego z małżonków, sytuacja taka prowadzi zwykle do separacji małżeństwa, a także do rozwodu. W takim wypadku o prawie do realizacji swej osobistej wolności i integralności każdego z małżonków orzeka sąd rozstrzygający o istnieniu lub o rozwiązaniu małżeństwa.

4. Zagadnienie domicylu małżonków uwydatnia inną jeszcze kwestię, a mianowicie wolność i stopień równouprawnienia męża i żony. Ewolucja prawa rodzinnego na Zachodzie zbliżyła pozycję prawną żony do tej, jaką ma mąż, natomiast w krajach socjalistycznych równouprawnienie mężczyzny i kobiety również w stosunkach rodzinnych jest od początku założeniem ustrojowym. Każde z małżonków zachowuje prawo do współdecydowania o swym domicylu i mieszkaniu rodzinnym, co sprzyja zachowaniu integralności każdej z tych osób. Ale jednocześnie nie można tracić z pola widzenia interesu, a raczej dobra rodziny, którą małżonkowie tworzą. Tym samym ich prawo do integralności w zakresie określenia swego domicylu jest temu dobru podporządkowane i ocenia się w świetle realizacji dobra rodziny. Tę regułę oceną *expressis verbis* wyraża art. 215 ust. 3 k.c. franc: „si la résidence choisie par le mari présente pour la famille des inconvénients graves ...”. W prawie polskim i w innych krajach kwestię wspólnego domicylu ocenia się w kontekście wspólnego pożycia małżonków, które jest ich zarówno prawem, jak i obowiązkiem wynikającym z małżeństwa¹⁴.

5. Za element integralności człowieka można uznać także jego przynależność państwową. Tę kwestię rozwiązuje przede wszystkim ustawodawstwo wewnętrzne danego państwa, ale jest ona także przedmiotem zainteresowania na płaszczyźnie prawa międzynarodowego. Pojęcie obywatelstwa — aczkolwiek sporne w literaturze prawniczej — dotyczy zarówno samej przynależności prawnej do określonego państwa (pojęcie prawnomiędzynarodowe), jak i ogółu wzajemnych praw i obowiązków osoby i państwa, jakie wynikają z tej przynależności (pojęcie wewnątrzpaństwowe)¹⁵. Dla doktryny i praktyki praw człowieka nie jest więc

¹⁴ J. S. Piątkowski, w: *System prawa rodzinnego*, s. 228.

¹⁵ W. Ramus, *Instytucje prawa o obywatelstwie polskim*, Warszawa 1980, s. 10.

obojętny ani sposób regulacji prawnej obywatelstwa człowieka, ani wpływ, jaki wywiera na nią status rodzinny człowieka.

Dominująca pozycja mężczyzny w małżeństwie i rodzinie długo znajdowała wyraz w ustawodawstwie wielu państw również w odniesieniu do nabycia i utraty obywatelstwa przez kobietę. W miarę postępującego procesu równouprawnienia kobiety i mężczyzny oraz międzynarodowej aktywności w tej dziedzinie stopniowo poszerzano autonomię kobiety w zakresie określenia swego obywatelstwa w związku z zawarciem małżeństwa. W świetle polskiej ustawy o obywatelstwie z 1962 r. kobieta przez zawarcie małżeństwa nie nabywa automatycznie obywatelstwa kraju swego męża, lecz rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawia się jej woli. Takie rozwiązanie jest zgodne z konwencją o obywatelstwie kobiet zamężnych uchwaloną przez ONZ w 1957 r.

Cudzoziemka zawierająca małżeństwo z obywatelem polskim nabywa obywatelstwo polskie, jeżeli w terminie 3 miesięcy od daty zawarcia małżeństwa złoży odpowiednie oświadczenie przed właściwym organem państwowym, a organ ten wyda decyzję o przyjęciu oświadczenia. Podobnie obywatelka polska, która zawarła małżeństwo z cudzoziemcem traci obywatelstwo polskie dopiero wówczas, gdy złoży odpowiednie oświadczenie przed właściwym organem polskim.

Pozostawia się też swobodną decyzję co do powrotu do dawnego obywatelstwa kobiecie, której małżeństwo zostało rozwiązane albo unieważnione. W każdym wypadku prawo polskie zapobiega powstaniu sytuacji, w której kobieta miałaby podwójne obywatelstwo, albo nie miałaby żadnego.

B. INTEGRALNOŚĆ OSOBY PODLEGAJĄCEJ WŁADZY RODZICIELSKIEJ

1. W swoisty sposób integralność człowieka kształtują również stosunki między rodzicami a dziećmi. Status rodzica i status dziecka danej osoby określają normy prawa rodzinnego. Rodzice sprawują władzę rodzicielską nad dzieckiem mając na względzie jego dobro. Zależność dziecka od rodziców jest naturalnym następstwem urodzenia dziecka i konieczności pieczy nad nim, jaką rodzice sprawują nad nim zarówno na mocy prawa naturalnego, jak i prawa pozytywnego. Osobowość człowieka dojrzewa bowiem z biegiem czasu, w efekcie wychowania rodzicielskiego i socjalizacji. Oznacza to, że człowiek od urodzenia dojrzewa również do pełnego korzystania z integralności swej osoby. W okresie tego dojrzewania rodzice sprawują władzę rodzicielską, tj. kierują dzieckiem, sprawują nad nim nadzór, a jako przedstawiciele ustawowi reprezentują dziecko w stosunkach z osobami trzecimi lub organami publicznymi. W konsekwencji los dziecka zależy w dużej mierze od rodziców, którzy ponadto decydują o jego wychowaniu, o kierunku kształcenia, kształtują jego światopogląd, decydują o leczeniu (zwłaszcza chirurgicznym), nadają imię

dziecku, decydują o nazwisku dziecka, wyrażają zgodę na adopcję itd. Zakres możliwości decydowania za dziecko zmniejsza się w miarę dorastania dziecka.

2. Z sytuacją prawną dziecka związana jest również jego przynależność państwowa. Na ogół wszystkie państwa europejskie określają obywatelstwo dziecka według jego pochodzenia od rodziców (*ius sanguinis*). Również według prawa polskiego dziecko urodzone z rodziców-obywateli polskich nabywa przez urodzenie obywatelstwo polskie¹⁸. W razie różnego obywatelstwa rodziców dziecka nabywa ono obywatelstwo polskie, jeżeli chociaż jedno z rodziców jest obywatelem polskim. Jednak w ciągu 3 miesięcy od urodzenia dziecka rodzice mogą wybrać dla niego obywatelstwo państwa, którego obywatelem jest drugi rodzic. W razie braku porozumienia między rodzicami każde z nich może zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie tej sprawy. Nadanie obywatelstwa polskiego obojgu rodzicom, zmiana obywatelstwa rodziców, jak również z pewnymi przesłankami — nadanie obywatelstwa polskiego jednemu z rodziców rozciąga się również na małoletnie dzieci. Oznacza to, że sytuacja prawna rodziców i ich wola decydująco wpływa na określenie obywatelstwa dziecka. Wydaje się jednak, że takie rozwiązanie jest uzasadnione właśnie ścisłą więzią dziecka z rodzicami sprawującymi nad nim rodzicielską pieczę. Szczególnie wyraźnie uwzględnia się tę okoliczność w wypadku nadania obywatelstwa polskiego albo zezwolenia na zmianę obywatelstwa tylko jednego z rodziców, albowiem rozciąga się ono na dzieci wtedy, gdy pozostają one wyłącznie pod jego władzą rodzicielską.

3. W świetle dotychczasowych rozważań pojawia się kwestia ewentualnego naruszenia integralności osoby dziecka przez jego rodziców lub przez osoby trzecie. W odniesieniu do rodziców wydaje się, że dopóki rodzice mają na względzie dobro dziecka i nie ma podstaw do ingerencji państwa z powodu zagrożenia tego dobra, nie ma jakiegokolwiek „konkurencji” między wykonywaną władzą rodzicielską a integralnością osoby dziecka, zwłaszcza w okresie dzieciństwa. Konkurencyjność ta pojawia się bardziej w okresie dorastania. Wtedy bowiem młodzi chłopcy i dziewczęta odczuwają silnie swą indywidualność i wrażliwość na ingerencję rodziców (dorosłych) w ich osobiste sprawy. Natomiast normy prawa rodzinnego dotyczące władzy rodzicielskiej są na ogół takie same bez uwzględnienia okresu rozwoju dziecka. Polskie prawo rodzinne przyznaje jednak dziecku pewne uprawnienia co do jego osoby z ukończeniem 13 lat. Od tej chwili dziecko ma nie tylko ograniczoną zdolność do czynności prawnych (art. 15 k.c), ale i współdecyduje w niektórych sprawach dotyczących jego stanu cywilnego, nazwiska, integralności cielesnej.

Po pierwsze — do przysposobienia dziecka, które ukończyło 13 lat ży-

¹⁶ Art. 4 ustawy z 15 II 1962 r. o obywatelstwie polskim; Dz.U. 1962, nr 10, poz. 49.

cia potrzebna jest jego zgoda. Po drugie — nadanie lub zmiana nazwiska dziecka pozamałżeńskiego wskutek uznania go przez ojca, wskutek sądowego ustalenia ojcostwa lub zawarcia małżeństwa przez jego rodziców, wymaga zgody samego dziecka. Po trzecie—pobranie krwi w celu jej badania może nastąpić tylko za zgodą tej osoby, a jeżeli nie ukończyła ona 13 lat — za zgodą jej przedstawiciela ustawowego. Wreszcie leczenie, a zwłaszcza zabieg chirurgiczny wkracza najbardziej w sferę integralności człowieka (zwłaszcza integralności fizycznej osoby małoletniej). Natomiast według obowiązującej ustawy z 1950 r. o zawodzie lekarz¹⁷, dla dokonania takiego zabiegu potrzebna jest zgoda przedstawiciela ustawowego albo opiekuna. Nie wspomina się przy tym w ogóle o opinii samego małoletniego pacjenta.

Na potrzebę zmiany tych przepisów zwraca się, jednak uwagę w doktrynie prawa¹⁸. Nie sposób bowiem pomijać woli osób zbliżających się do pełnoletności w zakresie tak istotnym, jak sposób leczenia, a zwłaszcza zabieg chirurgiczny, chyba że chodzi o ratowanie życia, a pacjent jest niezdolny do wyrażenia swej woli. Nie pomija się jednak przy tym i woli przedstawicieli ustawowych, którym są najczęściej rodzice, co w konsekwencji prowadzi do potrzeby uzyskania zarówno ich zgody, jak i zgody dorastającego dziecka. Takie wnioski wynikają z potrzeb współczesnego życia, zwłaszcza w obliczu przyspieszonego dojrzewania młodzieży i demonstrowania jej niezależności względem dorosłych.

Natomiast w zakresie leczenia niechirurgicznego istnieje pełna swoboda dziecka dorastającego w zakresie konsultacji (wizyt) lekarskich niezależnie od rodziców. Rodzice mogą jednak kontrolować postępowanie swego dziecka w zakresie leczenia, a ich kompetencja wynika z władzy rodzicielskiej.

Wreszcie istnieje problem naruszenia integralności dziecka (a także i każdego człowieka) w wypadku obowiązku poddania się badaniom i leczeniu choroby zakaźnej (wenerycznej). W świetle prawa polskiego istnieje przymus administracyjny w tym zakresie, motywowany jednak dobrem społecznym, a także dobrem samego chorego. Obowiązek publiczno-prawny badań i leczenia tych chorób wyłącza również autonomię rodziców wykonujących władzę rodzicielską nad dzieckiem. Sprzeciw względem tego obowiązku można nawet uznać za niewłaściwe wykonywanie tej władzy, co może powodować ograniczenie bądź pozbawienie jej przez sąd opiekuńczy¹⁹.

¹⁷ Dz.U. 1950, nr 50, poz. 458.

¹⁸ H. Brokman, *List do redakcji*, Państwo i Prawo 1950, nr 10, s. 101; M. Sośniak, *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1977, s. 62-63; M. Nesterowicz, *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność lekarza za zabieg leczniczy*, Warszawa — Poznań 1972, s. 37.

¹⁹ T. Sokołowski, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987, s. 121.

Poważnym problemem jest narkomania małoletnich, a niekiedy i alkoholizm. Wydaje się jednak, że generalny postulat dobra dziecka jest wystarczającym miernikiem oceny działań rodziców i opiekunów ingerujących w życie osobiste dziecka. W razie zagrożenia dobra dziecka z jakiegokolwiek strony ostateczną kontrolę sprawuje sąd opiekuńczy.

4. Warto także zaznaczyć, że wzrastającą autonomię dziecka dorastającego uwzględnia się również przy określeniu jego obywatelstwa. Według prawa polskiego dziecko dorastające współdecyduje o swoim obywatelstwie jednak dopiero z ukończeniem 16 lat życia. Jeżeli bowiem rodzice mający różne obywatelstwo wybrali dla dziecka obywatelstwo obce, dziecko to z ukończeniem 16 lat może nabyć obywatelstwo polskie, jeżeli złoży odpowiednie oświadczenie przed właściwym organem państwowym. Również zmiana obywatelstwa dziecka wynikająca z nowego ustalenia jego pochodzenia, a także w wyniku zmiany obywatelstwa rodziców może nastąpić tylko za zgodą dziecka, które ukończyło 16 lat.

5. Chociaż przepisy o władzy rodzicielskiej milczą w tej sprawie, jednak należy przyjąć, iż autonomia osoby małoletniej zwiększa się w miarę zbliżania do pełnoletności. Rodzice powinni bowiem co najmniej wysłuchać opinii dziecka dorastającego np. w sprawie wyboru zawodu, sposobu spędzania wakacji itp. Ale jednocześnie trudno aprobować brak zainteresowania rodziców lub ich bezradność w wypadku narkomanii, niemoralnego trybu życia itd. Działania rodziców dla zapobieżenia demoralizacji dziecka (również dorastającego) należy uznać za dopuszczalne i legalne, albowiem do czasu uzyskania pełnoletności pozostaje ono pod władzą rodzicielską.

Bardziej skomplikowany jest problem fizycznego karcenia dzieci w świetle poszanowania z jednej strony integralności osoby dziecka, a z drugiej — respektowania prawa i obowiązku rodziców kierowania i wychowania dziecka. *Prima facie* tzw. kara chłosty czy w ogóle uderzenie dziecka narusza nietykalność cielesną, a więc i integralność jego osoby. Polskie prawo rodzinne nie reguluje wprost tej kwestii, jednak ze stosownych norm prawnych wnioskuje się, iż fizyczne karcenie dziecka przez rodziców nie jest wykluczone. Jest to sprawa delikatna i niewątpliwie najlepsze rozwiązanie może zapewnić nie regulacja prawna, lecz miłość rodzicielska, która w olbrzymiej większości wypadków dyktuje rodzicom, jakie i jak daleko idące środki wychowawcze należy zastosować. Rzecz oczywista, że najpierw powinno się stosować perswazję i łagodne środki wychowawcze; dopiero, gdy te zawiodą, nie jest wyłączone stosowanie kar ostrzejszych, byleby nie przyniosły one dziecku szkody²⁰. Natomiast w razie nadużycia tej kary przez rodziców sąd opiekuń-

²⁰ J. Ignatowicz, w: *System prawa rodzinnego*, s. 819.

czy (lub inny kompetentny organ państwowy) może wkroczyć w celu ochrony zagrożonego dobra dziecka.

W polskiej literaturze prawniczej zwrócono uwagę, iż uprawnienie do skarcenia fizycznego dziecka mają tylko rodzice i nie mogą go przekazać innej osobie. Rodzice mogą stosować ten sposób karania oględnie, łącznie z perswazją i tylko *cum animo corrigendi*²¹.

III. INTEGRALNOŚĆ RODZINY A INTEGRALNOŚĆ JEDNOSTKI

1. Integralność osoby ludzkiej jako istoty psychofizycznej należy rozpatrywać również w świetle jej przynależności do grupy rodzinnej. Chodzi przede wszystkim o ten aspekt osobowości człowieka, który dotyczy sfery jego przeżyć psychicznych wynikających z poczucia więzi z rodziną, intymności życia rodzinnego itd. Z tą rodzinną sferą praw osobowości najściślej wiąże się tzw. prawo do prywatności życia osobistego (*right of privacy*).

Ochronę prywatności życia człowieka z jego życiem rodzinnym eksponuje się *expressis verbis* w konwencjach międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Zakazuje się bowiem samowolnego wkraczania w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe²², co oznacza, że ewentualne działania naruszające tę sferę życia ludzkiego naruszają integralność człowieka jako osoby istniejącej nie tylko w swym indywidualnym wymiarze, ale i będącej częścią wspólnoty rodzinnej. Prywatność życia rodzinnego można z pewnością bliżej zdefiniować, aby określić możliwe przedmioty i sposoby zagrożeń. Ale trafnie spostrzeżono, że granice życia prywatnego (rodzinnego) nie są wszędzie takie same, ale zmienne co do krajów i co do różnych osób²³. Np. w jednych krajach uważa się za niedopuszczalne publiczne informowanie o sprawach rozwojowych, w innych jest to normalne. Wreszcie, większej dyskrecji oczekuje się co do życia prywatnego (rodzinnego) przeciętnego człowieka, podczas gdy osoby uczestniczące w życiu publicznym, artystycznym (osoby powszechnie znane) w dużym stopniu są narażone na ciekawość ze strony społeczeństwa właśnie co do faktów dotyczących ich życia osobistego (rodzinnego). Nie można więc w tej dziedzinie stosować dla każdego człowieka jednakowej miary.

W odniesieniu do życia rodzinnego wyodrębnia się zwłaszcza takie jego elementy, jak np. pochodzenie człowieka, jego małżeństwo i rozwód. Nie można chyba wyłączyć z tego zakresu również wspomnień rodzinnych oraz intymności życia domowego, której respektowania człowiek

²¹ I. Andrejew, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1983.

²² Art. XII Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r.; art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.

²³ R. London, *Les droits*, s. 14.

ma prawo się domagać. Sądzę, że naruszenie tej sfery życia rodzinnego może polegać nie tylko na działaniu adresowanym do danego człowieka, ale również na takim działaniu, które dotyka bezpośrednio jego małżonka, jego dziecko, a także rodziców. Takie działania naruszające dobre imię, godność najbliższych członków rodziny odczuwa człowiek na ogół również jako krzywdę własną i jednocześnie wspólną. Mam tu na myśli zwłaszcza działania ze strony osób trzecich (np. mass media).

2. Zagrożenia dla równowagi psychofizycznej człowieka na gruncie życia rodzinnego mogą pojawić się w związku z praktyką medyczną w zakresie sztucznej inseminacji, ujawnienia pochodzenia dziecka urodzonego w wyniku różnego rodzaju eksperymentów i zabiegów medycznych, a także pochodzenia dziecka adoptowanego. Dyskrecja w tej dziedzinie życia, zwłaszcza względem środowiska lokalnego, jest chyba warunkiem równowagi psychofizycznej człowieka i jego bliskich nie tyle w prawnym co psychologicznym znaczeniu. Dlatego też każdy człowiek powinien mieć zapewnione instrumenty prawne (tj. roszczenie) dla ochrony również przed ujawnieniem jego pochodzenia biologicznego, jeżeli ma ono pozostać tajemnicą dla świata zewnętrznego.

3. W polskim prawie cywilnym ochronę intymności życia rodzinnego, stanu cywilnego (w tym tajemnicy przysposobienia), a także innych wartości życia rodzinnego chroni się w ramach cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych (art. 23 et 24 k.c.). W literaturze prawniczej trafnie stwierdzono, że dobra osobiste będące atrybutorem wszystkich osób fizycznych obejmują fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego godność oraz twórczą działalność²⁴. Mając na względzie fakt, że art. 23 k.c. nie precyzuje pełnego katalogu dóbr osobistych (a wymienia tylko ich przykłady), sąd może skutecznie chronić różne wartości osobiste w sytuacjach trudnych z góry do przewidzenia.

IV. ZAKOŃCZENIE

W konsekwencji pojawia się myśl, iż pojęcie integralności osoby ludzkiej nie jest pojęciem statycznym, a także nie jest pojęciem analizowanym tylko w kategoriach indywidualności człowieka jako izolowanej jednostki, lecz jest pojęciem rozpatrywanym również w kontekście więzi rodzinnej człowieka z najbliższymi. Równowaga psychofizyczna człowieka jest bowiem osiągana w efekcie wielu czynników tkwiących w nim, a także pod wpływem czynników zewnętrznych. Szczególnie bliskie więzi zwłaszcza uczuciowe człowieka z rodziną powodują, że na wspomniany stan równowagi psychofizycznej wpływa bezpośrednio przynależność do rodziny i brak zagrożeń zewnętrznych dla tej dziedziny życia. Identyfikowanie się człowieka z grupą rodzinną (z małżonkiem, dziećmi, ro-

²⁴ Z. Radwański, *Zarys części ogólnej*, s. 132.

dzicami) powoduje, że jego prawa osobowości, a więc i integralność swej osoby, człowiek odczuwa również na płaszczyźnie swych więzi rodzinnych. Oznacza to, że integralność człowieka obejmuje nie tylko bezpośrednio jego osobę, ale także tę naturalną sferę życia rodzinnego, która od urodzenia kształtuje jego osobowość, w której sam kształtuje osobowość swych potomków, w której dokonują się interakcje personalne między wszystkimi członkami rodziny. Rodzina jest więc uznanym również w aktach prawa międzynarodowego czynnikiem wpływającym na formowanie się osobowości człowieka i jako taki podlega ona stosownej ochronie.

Obowiązek poszanowania integralności osoby ludzkiej dotyczy więc człowieka jako jednostki psychofizycznej, a ponadto w takim zakresie, w jakim realizuje on swą osobowość w życiu prywatno-rodzinnym. Skoro rodzina jakby „poszerza” osobowość człowieka²⁵, jego integralność również ulega poszerzeniu zwłaszcza o te elementy, które są wspólne dla wszystkich członków rodziny, tj. np. godność, dobre imię, intymność życia domowego itd.

Przynależność do rodziny (stosunek prawny małżeństwa, stosunki między rodzicami a dziećmi) również jakby ogranicza integralność człowieka w aspekcie autonomii jego osoby, sprzężonej przeciw z dobrem i losem rodziny. W sytuacji równych praw mężczyzny i kobiety ograniczenie to dotyczy każdego z nich na rzecz drugiego w takim stopniu, jaki jest niezbędny dla równowagi stosunków w rodzinie i dla jej pomyślnego rozwoju.

HUMAN INTEGRITY IN THE LIGHT OF FAMILY STATUS OF A PERSON

Summary

The problem of human integrity appears in the context of international documents concerning the protection of human rights. In the author's opinion, there are no grounds to formulate a separate right to integrity. Human integrity should be conceived as a directive of interpretation necessary to assess and implement all human rights. However, integrity should be perceived as referring not only to a human being as a separate individual, but as a member of a family group he himself established or belongs to. Life of an individual is connected with a family, which constitutes natural environment of human existence.

Belonging to a family apparently limits integrity of an individual in the sense of his/her autonomy correlated with the lot and well-being of other members of the family. At the same time, however, one may notice that the participation in a family „enlarges” one's personality and thus his/her integrity is also enlarged by those elements which are common for all family members, e.g. dignity, good fame, privacy of family life, etc. Family thus appears as a specific point of reference in an integral approach to the protection of an individual.

²⁵ A. Zielonacki, *Wartość życia rodzinnego*, s. 231.